

Stefan Moysa

"Kirchen unterwegs zur Einheit : das Ringen um die sichtbare Einheit der Kirche in den Dokumenten der Weltkirchenkonferenzen : eine phänomenologisch-theologische Betrachtung", Heinrich Döring, München-Paderborn-Wien 1969 : [recenzja]

Collectanea Theologica 41/1, 213-215

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i dlatego wymagają gruntowego przestudiowania ze strony katolików i wzięcia ich pod uwagę przy realizacji uchwał soborowych. Wszystkie głosy znamionuje daleko idąca szczerść, mówienie całej prawdy bez taktycznych przemilczeń; sądy pozytywne, owszem duże pochwały, są przemieszane z krytykami nieraz ostrymi, zrozumiiałymi zresztą z punktu widzenia prawosławia. Jak można było przypuszczać największe zastrzeżenia skierowane są pod adresem *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, której się zarzuca, że nie zbliżyła tradycyjnych eklezjologicznych pozycji Kościoła prawosławnego i katolickiego, dotyczących prymatu, owszem raczej wzmocniła rolę biskupa Rzymu przez podkreślenie jego miejsca w kolegium biskupim. Podobne zarzuty padają wobec *Dekretu o pasterskich zadaniach biskupów*. Wyrażone jest również stanowisko, że cały *Dekret o Kościołach wschodnich katolickich* jest nie do przyjęcia dla prawosławia, gdyż potwierdza znaczenie i samodzielność tych Kościołach, które jego zdaniem są przeszkodą na drodze do zjednoczenia.

Pozytywne w zasadzie stanowisko Kościoła prawosławnego wobec *Konstytucji dogmatycznej o Bożym objawieniu* ukazuje metropolita Myry, Chryzostom. Uważa on, że zasadniczo nie ma między obydwojma Kościołami różnic w nauce o objawieniu; szczególnie zaś podkreśla uwydatnioną w konstytucji pozytywną rolę tradycji. *Konstytucja o liturgii świętej* również jest przedmiotem pozytywnej oceny ze strony prof. Theodorou, który uważa, że jest w niej zrealizowana zasada droga jednemu z pierwszych ekumenistów katolickich, o Beauvain: Zachód powinien uczyć się liturgii od Wschodu.

Do najbardziej wartościowych pod względem teologicznym szkiców należy omówienie *Dekretu o ekumenizmie* przez prof. Papadopoulo. Określa on teologię panującą dotąd w poszczególnych Kościołach jako teologię różnicującą, której cały wysiłek szedł w kierunku możliwie precyzyjnego określenia specyfiki danego Kościoła. Teologia przyszłości powinna być teologią „nowego człowieka w Chrystusie”. Będzie ona wyrazem życia łaski i dziecięstwa Bożego i dlatego pozwoli przezwyciężyć różnice doktrynalne.

Szkice dotyczące stosunku prawosławia do Światowej Rady Kościołów pisane są przez teologów, którzy od dłuższego czasu uczestniczą w ruchu ekumenicznym. Widać, jak poszerzająco wpływa to uczestnictwo na prawosławny punkt widzenia, a równocześnie jak cenny wkład wnosi prawosławie w teologię Światowej Rady Kościołów która do niedawna stała niemal wyłącznie pod wpływem protestantyzmu. Coraz to precyzyjniejsze określenia Kościoła i jego powszechności, uwydatnienie roli tradycji, które jest dorobkiem teologicznym Światowej Rady Kościołów, należy w znacznej mierze przypisać właśnie prawosławiu.

Autorzy szkiców wyrażają nieraz opinię, że teologia Soboru Watykańskiego II była o wiele bardziej zdeterminowana zbliżeniem z protestantyzmem niż z chrześcijańskim Wschodem. Jest to w znacznej mierze prawda. Wydaje się, że książka może się przyczynić do tego, by głos prawosławia był w katolicyzmie lepiej usłyszany. Z pewnością jest to życzeniem zarówno czynników oficjalnych Kościoła katolickiego, jak również tych wszystkich katolików, którzy szczerze pragną zjednoczenia.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Heinrich DÖRING, *Kirchen unterwegs zur Einheit. Das Ringen um die sichtbare Einheit der Kirche in den Dokumenten der Weltkirchenkonferenzen. Eine phänomenologisch—theologische Betrachtung*, München—Paderborn—Wien 1969, Verlag Ferdinand Schöningh, s. 592.

Słysz się nieraz dzisiaj, że ruch ekumeniczny przechodzi poważny kryzys, że ekumenizm nie wzbudza już takiego zainteresowania, jak przed 10 latami i uważany jest za sprawę wewnątrzchrześcijańską, która niewiele może ob-

chodząc ludzi stojących z zewnątrz, zajętych przede wszystkim rozwiązywaniem palących problemów dzisiejszego świata. Niezależnie od tego, ile jest prawdy w takich poglądach, nie można zaprzeczyć, że ruch ekumeniczny pozostaje jednym z najważniejszych zjawisk świata współczesnego, nie przestaje wzbudzać zainteresowania teologów i wszystkich chrześcijan, którym leży na sercu sprawa jedności. Od swoich początków przebył on olbrzymią drogę, którą można ocenić jedynie wówczas, jeżeli się w pewnej syntezie spojrzy wstecz i porówna stan obecny ze stanem sprzed dwudziestu lat. Takie syntetyczne spojrzenie jest właśnie zadaniem książki, gdzie przedstawiony jest najbardziej centralny teologiczny problem ruchu ekumenicznego — jedność Kościoła. Zagadnienie to jak wiadomo stanowi stały przedmiot badań teologów pracujących przy Światowej Radzie Kościołów, przy czym powraca ono w tej czy innej formie na jej zebraniach. Materiał jest olbrzymi, dlatego autor chcąc go przedstawić możliwie wyczerpująco, musiał się ograniczyć do zreferowania ważniejszych uchwalonych dokumentów i przeprowadzonych na zebraniach dyskusji, abstrahując w znacznej mierze od bogatej literatury, która narosła już wokół teologii ruchu ekumenicznego. Döring jednak podaje również własną ocenę osiągnięć poszczególnych konferencji i całego ruchu, dzięki czemu książka stanowi harmonijną syntezę, która pozwala wyrobić sobie własny pogląd na to skomplikowane zagadnienie.

Pierwsza część książki ma charakter wprowadzający i jest konieczna, by zrozumieć późniejsze historyczno-teologiczne rozważania. Omawia ona stosunek Kościoła do słowa Bożego w świetle teologii katolickiej i protestanckiej, jak również typowe eklezjologie reprezentowane w Światowej Radzie Kościołów, a mianowicie eklezjologię „katolicką”, której przedstawicielami są głównie prawosławni, i „protestancką”. Druga część stanowi właściwy trzon książki i przedstawia problem eklezjologiczny rozważany zarówno na ogólnych zebraniach Światowej Rady Kościołów, jak też zintegrowanego z nią od roku 1948 ruchu teologicznego „Wiara i ustrój”. Omówione są więc zasadnicze etapy ruchu ekumenicznego ze szczególnym uwzględnieniem problemu jedności Kościoła. Na zebraniu w Lozannie (1927) nastąpiło proste zestawienie poglądów, które przemieniło się we właściwą konfrontację Kościołów na konferencji w Edynburgu (1937). Zasadnicza zmiana zaszła na konferencji w Lund (1952), gdzie od eklezjologii zwrócono się do chrystologii. Pozytywnym wzrostem jedności było również poszerzenie bazy wyznaniowej na zebraniu ogólnym w New-Delhi (1961). Daleko idące uzgodnienia dotyczące tradycji nastąpiły na konferencji w Montrealu (1963). Wreszcie na zebraniu w Upsali (1968) doszło do znacznego pogłębienia pojęcia powszechności Kościoła.

Część trzecia zajmuje się eklezjologiczną strukturą Światowej Rady Kościołów w jej historycznym rozwoju, począwszy od wyraźnej neutralności eklezjologicznej deklarowanej na zebraniu w Toronto, aż do uzyskania pewnej, choćby zaczątkowej formy przez proklamowanie bazy wyznaniowej w New-Delhi. Część czwarta wreszcie omawia rozwój stosunków między Kościołem katolickim i Światową Radą Kościołów, a więc zarówno paralele ruchu ekumenicznego tu i tam, jak też możliwość przystąpienia Kościoła katolickiego do Światowej Rady Kościołów, w czym autor nie widzi zasadniczych przeszkód.

W całej zatem historii ruchu ekumenicznego Döring dostrzega wyraźnie wzrost procesu integracji Kościołów. Ujawnia się on w kolejnym rozwiązywaniu najbardziej wydawałoby się spornych początkowo problemów, jak też we wzroście znaczenia eklezjalnego Światowej Rady Kościołów, które od czysto pragmatycznej organizacji porozumiewawczej, powoli staje się instytucją typu kościelnego. Ten proces integracji idzie w kierunku uznania struktury sakramentalnej w Kościele.

Autor jest więc zdecydowanym optymistą, jeżeli chodzi o osiągnięcia i przy-

szłość ruchu ekumenicznego. Wydaje się, że ten optymizm jest uzasadniony. Chociaż bowiem ruch ekumeniczny przeżywa wielkie trudności, może nie dość w książce uwzględnione, jednakże nakreślona tutaj synteza pozwala przypuszczać, że są to trudności przejściowe, które nie potrafią zakłócić jego właściwego rozwoju. Ten zaś zmierza wyraźnie ku organicznej i widzialnej jedności chrześcijaństwa.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa.

Was ist neu am neuen Katechismus? Kurze Einführung in das Arbeitsbuch zur Glaubensunterweisung „glauben und leben“, wydał Hubert Fischer i Alfred Gleissner, Freiburg—Basel—Wien 1969, Herder, s. 104.

W r. 1955, po prawie 20 latach pracy przygotowawczej, wprowadzono we wszystkich diecezji zachodniemieckich *Katholischer Katechismus*. Przyjęto go niemal z entuzjazmem. Przetłumaczono na wiele języków. Na początku zaś roku szkolnego 1969—70 episkopat zachodniemiecki wprowadził nowy podręcznik na okres eksperymentu. Przy tym nowy podręcznik napotkał na bardzo gwałtowne sprzeciwy. W kilku diecezjach na ręce ordynariuszy skierowywano listy protestacyjne. Rzeczywiście nowa forma katechizmu jest zaskakująca. Zarzucono już całkowicie pytania o odpowiedzi. Tekst tłumaczący ogromnie ograniczono. Natomiast rozbudowano dział zadań dla uczniów. Ponadto wprowadzono obok Pisma św. również wiele cytatów z literatury, filozofii i to niejednokrotnie autorów niechrześcijańskich czy niewierzących. Co prawda nowy katechizm, zgodnie zresztą z postanowieniem konferencji episkopatu zachodniemieckiego, pozostawił te same części i zasadniczą sekwencję jednostek tematycznych, tytuły jednak tak części, jak i jednostek ukazują ogromną różnicę w orientacji teologicznej. Nic zatem dziwnego, że wielu katechetów bezradnie stanęło wobec nowego podręcznika.

Omawiana pozycja jest właśnie pomocą, jaką służą autorzy nowego katechizmu. Wydał ją przewodniczący „Katechenverein”, H. Fischer. Wśród autorów występują twórcy katechizmu z 1955 r. Kl. Tilmann i Fr. Schreibmayr, współpracujący także przy nowej redakcji, jak również inni współredaktorzy nowego wydania. Poproszono również o artykuł M. Seybolda, jednego z profesorów teologii. Po krótkim szkicu historii pracy nad nowym katechizmem pióra H. Fleischera, ten właśnie artykuł teologiczny stanowi istotny klucz w rozszyfrowaniu nowego katechizmu. Autor podkreśla zmiany strukturalne zachodzące we współczesnej teologii, jak również kładzie wielki nacisk na zmianę metody badań teologicznych oraz wielopłaszczyznowość tych badań. Teologia pełni rolę pośredniczącą między sformułowaniami urzędu nauczycielskiego a twórczą wiarą całego ludu Bożego. W katechizmie chodzi więc zarówno o wychowanie postawy twórczej odpowiedzialności, jak również ukazanie elementu egzystencjalnego w Objawieniu. To właśnie stanowi główną podstawę nowego katechizmu.

Dalsze artykuły omawiają zasadnicze problemy nowego katechizmu oraz wyjaśniają założenia teologiczne jego poszczególnych części. Na szczególną uwagę zasługuje omówienie nauki o Bogu w nowym katechizmie. Znajdujemy je w artykułach Fr. Schreibmayra i A. Gleissnera. W nowym katechizmie nie ma już nauki o przymiotach Bożych. Ujęcie dawnego katechizmu uznano za zbyt abstrakcyjne i dlatego mocniej niż miało to miejsce w poprzednim katechizmie, podkreślono działanie Boga i jego związek z człowiekiem. Przy nauce o Kościele we wszystkich jednostkach — szczególnie dotyczących głoszenia słowa, władzy w Kościele — uwypuklono zasadnicze znaczenie całego ludu Bożego. Najwięcej zmian wprowadzono do części trzeciej „chrześcijanin w świecie”, odpowiadającej w dawnym katechizmie części zatytułowanej „życie według przykazań”. Ta właśnie część ujęta jest najbardziej